

Nie składam JPK_VAT

WYWIAD **Zdzisław Modzelewski:** Argumentów za tym, że obowiązek przesyłania plików jest sprzeczny z prawem, jest wiele. Najważniejsze to: niezgodność z konstytucją, z unijną dyrektywą i z ustawą o VAT

Dlaczego nie składa pan JPK_VAT?

Moim zdaniem przepisy zostały napisane w taki sposób, że wynika z nich, iż nie mam obowiązku składania JPK_VAT. Uznałem, że skoro prezentuję ten pogląd, to dobrze byłoby, żebym się do tego zastosował.

Czy tylko dla zasady, czy żeby przetestować, jaka będzie reakcja urzędników? Generalnie, żeby zobaczyć, co się będzie działo, a jeśli sprawa zajdzie do etapu sądowego – dowiedzieć się, jak są ją rozstrzygnie.

I co się złożyło? Nic. Nie złożyłem już plików za 7 miesięcy i za sierpień również nie zamierzam. I jak na razie, nikt się do mnie w tej sprawie nie odezwał.

Jak to? Kilkakrotnie pisaliśmy na łamach DGP, że urzędy skarbowe wysyłają powiadomienia o błądach. Informowali nas o tym nasi czytelnicy.

Też o tym słyszę od klientów i na prowadzonych szkoleniach, ale ja niczego takiego nie dostałem, żadnego wezwania. Nikt nawet do mnie nie zadzwonił, choć spodziewałem się, że już na początku marca, parę dni po terminie złożenia JPK_VAT za styczeń, będę musiał się stawić w urzędzie skarbowym.

Może nie jest pan czynnym podatnikiem VAT?

Jak najbardziej jestem. Wczoraj to sprawdzałem. Ciągłe jestem zarejestrowany, składam deklaracje VAT... I żeby nie było wątpliwości – uważam, że JPK_VAT to całkiem niegłupi pomysł, tylko że fatalnie w Polsce wdrożony.

Dlaczego pan tak sądzi? Wdrażanie JPK_VAT odbywało się bez zrozumienia, pomysłu wykorzystania, narzędzi informatycznych i przy braku odpowiednich przepisów. Jeśli idzie o te ostatnie, to najpoważniejszy zarzut dotyczy niekonstytucyjności.

Wymóg składania JPK_VAT jest niezgodny z konstytucją?

Sam wymóg nie jest niezgodny, ale struktura już tak. Struktura JPK_VAT nie wynika z ustawy ani nawet z rozporządzenia do niej. Minister finansów opublikował ją na stronie resortu, czym – moim zdaniem – naruszył art. 87 ust. 1 konstytucji, zgodnie z którym źródłami powszechnie obowiązującego prawa Rzeczypospolitej Polskiej są: konstytucja, ustawy, ratyfikowane umowy międzynarodowe oraz rozporządzenia. Powiem szczerze – z tej perspektywy coś, co jest zamieszczone tylko na stronie MF, średnio mnie, jako podatnika, interesuje.

A art. 82 par. 1b ordynacji podatkowej? Mówi o obowiązku przekazywania informacji o prowadzonej ewidencji VAT w postaci elektronicznej, odpowiada-

jącej strukturze logicznej, o której mowa w art. 193a par. 2 ordynacji.

Po pierwsze, przepis ten nakłada obowiązek przekazywania „informacji o prowadzonej ewidencji”, a nie przekazywania „prowadzonej ewidencji”, co też jest błędem. Po drugie, art. 193a par. 2 nie określa, co ma być w strukturze JPK_VAT, a jej zakres (podobnie jak pozostałych struktur „na żądanie”) powinien wynikać przynajmniej z rozporządzenia.

Art. 193a par. 2 ordynacji wprost dopuszcza, żeby struktura logiczna elektronicznej postaci ksiąg podatkowych oraz dowodów księgowych była dostępna w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie Ministerstwa Finansów.

Ustawodawca mógł więc wskazać, jaki zakres danych i w jaki sposób ma być prezentowany, i wówczas odesłać do strony BIP MF dla potrzeb czysto technicznych. Ale tego nie zrobił, ponieważ – tak jak powiedziałem – zapewne nie było na to pomysłu. Gdyby przyjął, że obecne rozwiązanie jest zgodne z prawem, to tak, jakby zaakceptował pomysł, że minister finansów może dowolnie cokolwiek opublikować na stronie BIP MF i podatnicy są obowiązani do tego się stosować. To po co nam ustawy, po co rozporządzenia? „Ręczne” zarządzanie podatkami byłoby zdecydowanie bardziej efektywne dla budżetu.

Chodzi przecież o ewidencję, o której mowa w art. 109 ust. 3 ustawy o VAT. Wynika to wprost z art. 82 par. 1b ordynacji.

Ale sama struktura JPK_VAT jest publikowana na stronie MF. To tak, jakby minister zamieszczał na stronie internetowej resortu jakieś wyjaśnienia, potem je modyfikował, uzupełniał. Struktury JPK_VAT nie można zaskarżyć, bo wynika ona tylko ze strony internetowej. Nie daje ona zarazem podatnikowi żadnej ochrony, bo nie ma żadnej mocy prawnej.

Myśli pan, że zrobiono to celowo czy ze zwykłego zaniedbania?

Trudno mi powiedzieć. Przypomnę tylko, że obowiązek przesyłania JPK_VAT od 1 lipca 2016 r. został wrzucony nagle, niemal na ostatniej prostej prac w Sejmie nad nowelizacją ordynacji podatkowej. Wtedy jeszcze w Ministerstwie Finansów nie było żadnego pomysłu, jak ten obowiązek wdrożyć w życie.

Jaki jest pana kolejny argument za nieskładaniem JPK_VAT?

Niezgodność z dyrektywą 2006/112/WE. Proszę zauważyć, że od 1 stycznia 2018 r. wszedł w życie wymóg prowadzenia ewidencji VAT w formie elektronicznej. Wynika on z art. 109 ust. 8a ustawy o VAT. Tyle że za-

den przepis dyrektywy nie pozwala państwu członkowskiemu na nałożenie na podatników obowiązku prowadzenia ewidencji VAT tylko w jednej postaci. Oczywiście Polska mogłaby wystąpić o zgodę na wprowadzenie takiego wymogu. Ale nie wystąpiła.

Czy nie można by przyjąć, że w tym zakresie państwo ma swobodę?

Nie. Dyrektywa albo państwu członkowskiemu coś nakazuje, albo pozwala. Nie ma innej opcji. Proszę zauważyć, że dyrektywa wprost zezwala na wprowadzenie wymogu składania deklaracji w formie elektronicznej (art. 250 ust. 2), który u nas zresztą też jest niewłaściwie wprowadzony. Za to nie znajdzie w niej ani słowa o prowadzeniu ewidencji tylko elektronicznie.

Czy spodziewa się pan, że Komisja Europejska nie zgodzi się?

Pewnie zgodziłaby się, gdyby to dobrze uzasadnić, w szczególności walką z wyłudzeniami VAT, uszczelnianiem systemu itp. Ale w Polsce nikt chyba na to nie wpadł.

Jednak bez obowiązku prowadzenia ewidencji VAT przy użyciu programów komputerowych nie dałoby się wymagać od wszystkich podatników przesyłania JPK_VAT.

To oczywiście. Chodziło o to, żeby podatnicy nie unikali JPK_VAT, przechodząc „na zszycik”. Gdyby jednak przepisy były napisane inaczej, to można byłoby wymagać JPK_VAT, nawet od osób, które prowadziłyby ewidencję w tym przykładowym zszyciku.

Chce pan powiedzieć, że prowadzi pan swoją ewidencję VAT w zszyciku?

Oczywiście. Nie prowadzę firmy handlowej, więc dużo faktur nie wystawiam.

Zdaje pan sobie sprawę z tego, że może panu grozić odpowiedzialność karna?

Liczę się z ryzykiem, że organy i sądy mogą to różnie interpretować, ale taka jest już rzeczywistość polskiego podatnika.

Jaki jest następny argument? Niezgodność z ustawą o VAT.

Co prawda w JPK_VAT ma być przesyłana ewidencja VAT, ale gdy zajrzymy do ustawy, to zobaczymy, że wiele wymaganych przez ministra informacji wcale z niej nie wynika.

Na przykład jakich?

O tym, co powinna zawierać ewidencja VAT, mówi art. 109 ust. 3. Wynika z niego, że podatnicy są obowiązani prowadzić ewidencję „zawierającą dane niezbędne do prawidłowego sporządzenia deklaracji podatkowej oraz informacji podsumowującej”. Czyli tak naprawdę – deklaracji VAT-7 i VAT-7K oraz informacji podsumowujących VAT-UE i VAT-27. I teraz mam



Zdzisław Modzelewski, doradca podatkowy, partner w GWW Tax

do pani pytanie: czy dla sporządzenia którejś z tych deklaracji lub informacji musi pani zaewidencjonować numer faktury, datę jej wystawienia, datę sprzedaży, adres kontrahenta, datę wpływu faktury zakupowej, wymagane przecież w JPK_VAT?

Z przepisu może wprost to nie wynika, ale w praktyce przecież podatnicy tak robią. Chyba trudno byłoby im sobie wyobrazić, żeby nie wpisywali np. NIP kontrahenta.

To, że podatnicy tak robią, nie oznacza jeszcze, że muszą. Robią tak z różnych względów: z wygody, z przyzwyczajenia, żeby mieć porządek w papierach. Minister jednak może wymagać tylko tych danych, które podatnik musi ewidencjonować. A numer faktury nie jest potrzebny do sporządzenia deklaracji. Tak jak nie jest potrzebny NIP kontrahenta. Zarówno jednego, jak i drugiego wymaga się natomiast w pliku JPK_VAT.

W art. 109 ust. 3 jest wprost mowa o numerze „za pomocą którego kontrahent jest zidentyfikowany na potrzeby podatku lub podatku od wartości dodanej”.

Proszę jednak pamiętać, czemu ma służyć ewidencja – wyłącznie prawidłowemu sporządzeniu deklaracji podatkowej lub informacji podsumowującej. Czy żeby sporządzić deklarację, potrzebny jest pani NIP kontrahenta?

Nie.

No właśnie. Numer kontrahenta jest potrzebny tylko po to, żeby sporządzić informację podsumowującą. I stąd wymóg jego ewidencjonowania, zgodnie z art. 109 ust. 3 ustawy. Jeśli ktoś

takich informacji nie składa, nie musi tych danych gromadzić. Mam też jeszcze kolejny argument.

Jaki?

Tak się składa, że jestem podatnikiem kwartalnym, a JPK_VAT składa się co miesiąc. Podatnik kwartalny nie ma obowiązku prowadzenia ewidencji VAT w każdym miesiącu. Ma obowiązek sporządzenia ewidencji za okres rozliczeniowy, czyli w moim przypadku za kwartał (tj. 25 kwietnia). W jaki sposób więc mogłem złożyć do 26 lutego ewidencję za styczeń, do 25 marca – za luty itd.? Jak mogłem złożyć coś, czego jeszcze nie miałem? A przecież nie mogę złożyć JPK_VAT za cały kwartał, bo przepisy na to też nie pozwalają.

Czy nie wydaje się panu, że dzielimy włos na czworo?

Absolutnie nie. Ważne są zasady, a w szczególności, aby była zachowana zasada proporcjonalności. Czyli, żeby coś czemuś służyło i miało sens. Nie może być decydujące widzimisię urzędnika, ministra czy ustawodawcy krajowego. Nie można z tym przesadzać. Kto zagwarantuje, że za chwilę minister nie wróci do pomysłu, żeby wszystkie faktury były przesyłane do Ministerstwa Finansów elektronicznie albo żeby wróciły oryginały i kopie? Nawet gdyby w Polsce 99 proc. firm wystawiało faktury za pomocą programu komputerowego, to z dyrektywy jasno wynika, że nie można podatnika do tego zmusić.

Czy doradza pan swoim klientom, żeby również nie składali JPK_VAT?

Oczywiście, że nie namawiam.

Dlaczego? Nie ukrywajmy, firmy chcą mieć święty spokój. Kto wdrożył już oprogramowanie lub aplikację do wysyłki JPK_VAT i od kilku bądź kilkunastu miesięcy przesyła pliki, nie będzie ryzykował odstąpieniem od tej praktyki, bo i po co?

Liczy się pan z tym, że po naszej rozmowie ktoś z aparatu skarbowego w końcu się do pana zgłosi?

Oczywiście, jak najbardziej mogą im pomóc w naprawieniu tych przepisów. A tak na serio, to na co dzień jestem doradcą podatkowym i pomagam bronić się podatnikom przed nadmierną zachłannością fiskusa, więc spór z nim jakoś specjalnie mnie nie przeraża, chociaż zdaję sobie sprawę z tego, że mogę go przegrać. Jak pewnie każdy z nas, spodziewałbym się od ustawodawcy i organów państwa przestrzegania podstawowych zasad państwa prawnego, w tym także tych związanych z prawidłową legislacją. Rozumiem cel i sens wprowadzenia JPK i godzę się na takie rozwiązanie, ale nie godzę się na (byłe) jakości wprowadzania takiego obowiązku. I mimo całej mojej sympatii do Ministerstwa Finansów, nie chciałbym, aby moja sytuacja prawnopodatkowa zależała wyłącznie od dobrej woli lub widzimisię urzędnika, nawet jeśli jest nim minister finansów. Należy mieć jednak nadzieję, że być może nasza rozmowa uświadomi komuś w ministerstwie, że może jednak warto trochę dodatkowej pracy włożyć i nawet teraz poprawić braki związane z JPK.

Rozmawiała Katarzyna Jędrzejewska